Marcin Będkowski

O tzw. metodzie parafraz Kazimierza Ajdukiewicza
(referat na seminarium PTS – wersja robocza)

Zawartość:

I. O tzw. metodzie parafraz K. Ajdukiewicza 2

Wstęp 2

1. Przypisanie jednego przedmiotu rozważań różnym tekstom 2

1.1. Parafraza zdań logiki czystej 3

1.2. Parafraza semantyczna stanowiska idealizmu 9

1.3. Analogia między epistemologia i semiotyką 10

2. Problem określenia *travestitum* i *travestiensa* 11

3. Inny sposób użycia 14

4. Wnioski końcowe 14

II. O pojęciu parafrazy i jego znaczeniu filozoficznym 16

Wstęp 16

1. Definicja niefilozoficznego pojęcia parafrazy 17

Definicja 1 – pojęcie potoczne 17

2. Przykłady parafraz filozoficznych 19

3. O kilku problemach pojęciowych 24

4. Próby eksplikacji pojęcia parafrazy 27

Definicja 2 – parafraza Ajdukiewiczowska 27

Definicja 3 – parafraza w sensie wąskim 27

Definicja 4 – parafraza w sensie szerokim 29

5. Zalety i wady metody parafraz 32

6. Zakończenie 34

I. O tzw. metodzie parafraz K. Ajdukiewicza

Wstęp

Metoda parafraz Kazimierza Ajdukiewicza w ocenie Jana Woleńskiego najgłębiej dotyka „istoty" analizy filozoficznej[1], a prace będące egzemplifikacjami tej metody są „najznakomitsze w myśli analitycznej (co najmniej) XX w."[2] i stanowią „największe filozoficzne (poza logiką) osiągnięcie całej szkoły lwowsko-warszawskiej"[3]. W niniejszej pracy chciałbym przedstawić swoje wątpliwości interpretacyjne, które dotyczą zasadności określenia Ajdukiewicza jako teoretyka metody parafraz, oraz wskazać kilka niejasności, lub wręcz nieporozumień, które narosły wokół niej.

Jako tezę mojego artykułu chciałbym zaproponować stwierdzenie, że metoda parafraz (i opis jej procedury) jest konstruktem powstałym w wyniku kontaminacji uwag kilku tekstów. Winy za taki stan rzeczy jestem skłonny dopatrywać się w ogólnie trudnym stylu piśmienniczym Ajdukiewicza oraz wieloznaczności pojęcia parafrazy. W dalszej części chciałbym przedstawić trzy zasadnicze argumenty przemawiające za tą tezą i przykłady tekstowe je wspierające: przypisanie jednego przedmiotu rozważań i jednej metody z gruntu odmiennym tekstom, problem ze sformułowaniem *travestiensa i travesitum*[4], wpływ innego znaczenia parafrazy.

1. Przypisanie jednego przedmiotu rozważań różnym tekstom

Według opinii powszechnie podzielanej w literaturze przedmiotu metoda parafraz została sformułowana w artykule O *stosowalności czystej logiki do zagadnień filozoficznych*[5], w którym to miejscu Ajdukiewicz po raz pierwszy przedstawia jej szczegółowe zastosowanie. Jako kolejne jej realizacje wskazuje się artykuły W *sprawie uniwersaliów*[6], *Problemat trans-*

[1] Zob. J. Woleński, *Kierunki i metody filozofii analitycznej*, w: *Jak filozofować?*, red. J. Perzanowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989, s. 66.

[2] J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985, s. 207.

[3] Tamże.

[4] Od operacji trawestacji, *genus proximum* dla operacji parafrazy.

[5] Zob. K. Ajdukiewicz, *O stosowalności czystej logiki do zagadnień filozoficznych*, w: *Język i poznanie*, t. I, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

[6] Zob. K. Ajdukiewicz, *W sprawie uniwersaliów*, w: *Język i poznanie*, t. I, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

cendentalnego idealizmu w sformułowaniu semantycznym[7], *Epistemologia i semiotyka*[8], W *sprawie pojęcia istnienia*[9]. Metodę przedstawioną w tych artykułach określa się niekiedy mianem programu epistemologii semantycznej.

Należy podkreślić fakt, że słowo „parafraza" występuje *explicite* w pierwszym ze wskazanych tekstów, mianowicie O *stosowalności*... pochodzącym z 1934 roku, oraz w artykule *Problemat transcendentalnego idealizmu*... z roku 1937. W pierwszym z nich mówi się o „parafrazach zdań logicznych", w późniejszym zaś – o „parafrazach semantycznych" jakiegoś stanowiska, np. transcendentalnego idealizmu w ujęciu Rickerta. W artykule *Epistemologia i semantyka* z roku 1943 mówi się już jedynie o analogii zachodzącej między dziedzinami nauki wymienionymi w tytule. Jak postaram się wykazać w kolejnych akapitach, nie jest to rzecz przypadkowa, wręcz przeciwnie – argumentacja w tych tekstach przebiega w odmienny sposób, a łączy je jedynie ogólna idea „stosowania logiki do zagadnień filozoficznych".

1.1. Parafraza zdań logiki czystej

W tekście O *stosowalności*... autor rozważa tzw. problem psychofizyczny, ściślej: tezę teorii identyczności, i przedstawia sposób rozwiązania go opierający się na logicznej tezie ekstensjonalności. Cała sytuacja ma dla Ajdukiewicza charakter wyłącznie hipotetyczny (co wyjaśnia również brak troski ze strony autora o precyzyjne i wierne ujęcie samego problemu), a jej celem jest zilustrowanie pozornego zastosowania logiki do rozwiązywania zagadnień filozoficznych.

Ajdukiewicz przyjmuje jako założenie zdanie: „zjawiska fizyczne i psychiczne są ze sobą nierozerwalnie związane". Zastanawia się, czy na tej podstawie można stwierdzić, że są one identyczne[10], i tej sprawy dotyczy pozostała część tekstu. Kilka uwag poświęca Ajdukiewicz wieloznaczności pojęcia zjawiska, których wynikiem jest przyjęcie, że zjawisko będzie rozumiane w dalszej części artykułu jako własność (a nie jako stan rzeczy).

Autor stwierdza, że istnieje wiele tez ekstensjonalizmu, które można podzielić na ontologiczne i semantyczne. Ontologiczne tezy to w symbolice logicznej np.

---

[7] Zob. K. Ajdukiewicz, *Problemat transcendentalnego idealizmu w sformułowaniu semantycznym*, w: *Język i poznanie*, t. I, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

[8] Zob. K. Ajdukiewicz, *Epistemologia i semiotyka*, w: *Język i poznanie*, t. II, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

[9] K. Ajdukiewicz, *W sprawie pojęcia istnienia*, w: *Język i poznanie*, t. II, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

[10] K. Ajdukiewicz, *O stosowalności czystej logiki do zagadnień filozoficznych*, dz. cyt., s. 211.

(1) $$\forall x\ (\varphi x \equiv \psi x) \rightarrow\ \forall F\ (F\varphi \equiv F\psi)$$[11],

(2) $$p \equiv q \rightarrow \forall F\ (Fp \equiv Fq).$$

Z (1) po uwzględnieniu definicji identyczności sformułowanej przez Leibniza:

(3) $$\varphi = \psi \equiv \forall F\ (F\varphi \equiv F\psi),$$

otrzymujemy:

(4) $$\forall x\ (\varphi x \equiv \psi x) \rightarrow\ \varphi = \psi.$$

Natomiast z (2), jeżeli definicję identyczności rozszerzy się na zdania:

(5) $$p = q \equiv \forall F\ (Fp \equiv Fq),$$

uzyskujemy:

(6) $$p \equiv q \rightarrow p = q.$$

Za parafrazę (4) na gruncie języka potocznego uznaje Ajdukiewicz zdanie:

(4') „dwie równozakresowe cechy są ze sobą identyczne".

Za parafrazę (6):

(6') „dwa równoważne stany rzeczy są identyczne"[12].

Autor odróżnia od powyższych semantyczną tezę ekstensjonalizmu, która „orzeka, że wszystkie funktory danego języka są znakami funkcji ekstensjonalnych, tj. funkcji spełniających jakąś ontologiczną tezę ekstensjonalizmu"[13].

W następnym kroku wykorzystuje się zdanie (4) i podstawia predykaty: „fizyczny" i „psychiczny" (zgodnie z ustaleniami sensu „zjawiska" jako „własności"), czego wynikiem jest sformułowanie: „jeżeli zjawiska fizyczne i psychiczne są równozakresowe, to są identyczne". Ponieważ poprzednik tego okresu warunkowego jest spełniony na gruncie przyjętego założenia, wnioskiem jest, że zjawiska fizyczne i psychiczne są identyczne.

[11] Przytaczam wiernie za Ajdukiewiczem, jedyna ingerencja dotyczyła uwspółcześnienia notacji.

[12] Zob. K. Ajdukiewicz, *O stosowalności czystej logiki do zagadnień filozoficznych*, dz. cyt., s. 212.

[13] Tamże.

Ajdukiewicz stawia pytanie: „czy wolno filozofowi, będącemu zwolennikiem ekstensjonalistycznej logiki, powoływać się na tezę ekstensjonalizmu, gdy rozwiązuje zagadnienia filozoficzne sformułowane w języku potocznym?”[14]. Ekstensjonalność systemu logicznego może polegać na tym, że a) wszystkie funktory danego języka są ekstensjonalne, lub b) że wśród jego tez znajduje się teza ekstensjonalizmu. Język potoczny nie jest ekstensjonalny w sensie a), ponieważ wśród jego funktorów znajdują się takie, które są intensjonalne. Mimo że system logiczny będzie ekstensjonalny w drugim ze wskazanych sensów, to nie można podstawiać za jego zmienne predykatów języka naturalnego, ponieważ logika współczesna jest logiką czystą, tzn. że zakresem zmienności zmiennych są wyrażenia [!], które dają się zbudować ze stałych logicznych i zmiennych:

> Filozof nasz nie może zrobić takiego użytku z twierdzeń logiki bez narażania się na zmianę znaczeń tych twierdzeń. Współczesna logika jest bowiem logiką czystą, a nie stosowaną; innymi słowy: zakres zmienności zmiennych występujących w twierdzeniach logiki stanowią, jako wartości tych zmiennych, tylko takie wyrażenia, która dają się zbudować z samych stałych logicznych i zmiennych. Z tego wynika, że na drodze podstawiania można z twierdzeń czystej logiki jedynie takie konsekwencje prawidłowo wysnuwać, które powstają z tych twierdzeń przez podstawienie wyrażeń zbudowanych jedynie ze stałych logicznych i zmiennych (…).

Następnie Ajdukiewicz uogólnia:

> Powyższe uwagi odnoszą się do wszystkich twierdzeń czystej logiki. Nie wolno ich stosować poza właściwym im terenem. Nawet konkretny sylogizm: „jeżeli wszyscy ludzie są śmiertelni i Sokrates jest człowiekiem, to Sokrates jest śmiertelny”, nie może powoływać się na czystą logikę[15].

W związku z tymi uwagami Woleński zauważa:

> może się wydawać dziwną rzeczą, że operacja podstawiania jest rozumiana w tak rygorystyczny sposób. Zazwyczaj uważa się, że konkretny sylogizm, np. „jeśli każdy Polak jest człowiekiem i każdy człowiek jest śmiertelny, to każdy Polak jest śmiertelny”, stanowi podstawienie odpowiedniego schematu formalnego. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że tak jest tylko wtedy, gdy potoczne wyrażenia „jeżeli, to”, „i”, „każdy” oraz „jest” mają takie znaczenie jak odpowiadające im stałe logiczne. Potrzebna więc jest tutaj decyzja co do używania wyrażeń potocznych w znaczeniu takim, jakie posiadają stałe logiczne[16].

Można podać kilka przykładów ilustrujących to, co ma na myśli Woleński. Funktor alternatywy zwykle jest oddawany w języku naturalnym jako słowo „lub”, gdy tymczasem jest ono używane w różnych znaczeniach, jednym odpowiadającym funktorowi alternatywy nie-

[14] Tamże, s. 213.

[15] Tamże, s. 213-214.

[16] J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej filozofii prawa*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, z. 92, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, s. 48-49.

rozłącznej (‘przynajmniej jedno z dwojga’) oraz drugim odpowiadającym alternatywie rozłącznej (‘dokładnie jedno z dwojga’). Podobnie jest z wyrażeniem „jeśli, to”, które może być używane w sposób odpowiadający funktorowi implikacji albo równoważności[17]. Z kolei „każdy” w języku naturalnym często jest używane bez wskazania, że jest używane jako kwantyfikator ograniczony. Sam Ajdukiewicz również argumentował w podobny sposób, recenzując podręcznik *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk* Tadeusza Kotarbińskiego[18]. Przeciwko utożsamieniu znaczenia spójników mowy potocznej z sensem stałych logicznych rachunku zdań przemawiają również w przytaczanych przez Woleńskiego pracach Peter Strawson[19] i Gilbert Ryle[20].

Zauważmy, dlaczego operacja podstawiania jest rozumiana przez Ajdukiewicza w tak „rygorystyczny” sposób. W tym celu należy przywołać rozumienie języka, jako struktury złożonej ze słownika oraz zbioru reguł znaczeniowych. Przy takim ujęciu wyrażenia rachunku zdań nie ujawniają immanentnej formy logicznej języka polskiego, lecz należą do zupełnie odrębnego języka (o odrębnym słowniku oraz regułach znaczeniowych), którego związki semantyczne z wyrażeniami języka polskiego należy dopiero ujawnić lub ustanowić.

Jednakże można postawić w związku z powyższymi uwagami pewne wątpliwości, mianowicie: czy – ze względu na postulowany przez Ajdukiewicza podział na logikę czystą i stosowaną – decyzja o posługiwaniu się spójnikami języka naturalnego w znaczeniu odpowiadających im funktorów logicznych, jest w ogóle możliwa. Podział ten został wprowadzony przez autora *Języka i znaczenia* w jego rozprawie habilitacyjnej z 1921 opublikowanej pt. *Z metodologii nauk dedukcyjnych*. Tam, w krótkim rozdziale zatytułowanym *Teorie czyste i stosowane*, czytamy:

> Powiedzieliśmy wyżej, że skoro symbole występujące w aksjomatach logicznych nie posiadają żadnego znaczenia, to aksjomaty nie mogą być zdaniami. Mimo to czyta się je tak, że brzmią jak zdania; podobnie jak znaki muzyczne (…) nie posiadają żadnego znaczenia, a czyta się je, jak pełen sensu wyraz „fa-la”. Chcąc te zdania, którymi się wymawia aksjomaty logiczne, uważać same za aksjomaty, trzeba by symbolom pierwotnym nadać ten sam sens intuitywny, który łączymy z wyrazami, w jakich symbole te wymawiamy. Otrzymalibyśmy w ten sposób logikę stosowaną, którą się zazwyczaj jedynie ma na myśli, gdy się mówi o logice. Twierdzenia i aksjomaty logiczne

[17] Zob. W. Marciszewski, *Metody analizy tekstu naukowego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, s. 144. Marciszewski zauważa, że język potoczny nie dysponuje osobnym funktorem równoważności i zwykle wyraża równoważność, posługując się zastępczo spójnikiem zdania warunkowego.

[18] Zob. K. Ajdukiewicz, *Reizm*, w: *Język i poznanie*, t. I, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 95.

[19] Zob. P.F. Strawson, *Introduction to Logical Theory*, Routledge, London 2011.

[20] Zob. G. Ryle, *Dilemmas: The Tarner Lectures 1953*, Cambridge University Press, Cambridge 1954.

> przekształciłyby się w zdania, o których prawdziwość lub mylność moglibyśmy pytać, rozumiejąc przez prawdziwość tę pewną zgodność z czymś od podmiotu niezależnym, tj. z rzeczywistością. Koncepcja logiki stosowanej i oderwanej nie jest – o ile mi wiadomo – pospolita. Wulgarnym jednak jest np. pojęcie stosowanej i oderwanej mechaniki, geometrii itd.[21]

Niniejszy fragment zdaje się sugerować, że symbole w aksjomatach znaczenia nie posiadają, ale to dlatego, że aksjomaty dopiero owo znaczenie konstytuują. Jak sądzę, takie odczytanie byłoby dość naturalne, jednak nie jest ono zamierzonym przez autora, o czym świadczy stwierdzenie:

> Jeśli mówię, że symbol „⊃" wymawia się „wynika", to nie twierdzę, że symbol ten „oznacza" wynikanie logiczne, jeśli ten wyraz pojmiemy tak, jak go rozumie mowa potoczna lub jakaś niesformalizowana logika. Symbol „⊃" nie posiada żadnego znaczenia, spełnia on tylko pewną rolę, określoną przez aksjomaty i nie sformułowane już w symbolach prawidła operowania nim, o których w ciągu dalszym będzie mowa[22].

Takie rozumienie logiki – właściwie jako pewnego rachunku – jest wierne poglądom Davida Hilberta (nauczyciela Ajdukiewicza), który traktował symbole logiczne i matematyczne jako pozbawione znaczenia, tak aby dowód miał charakter formalny, syntaktyczny[23]. Następujące stwierdzenie nie pozostawia żadnych wątpliwości: „Teorie oderwane w znaczeniu bezwzględnym nie mają same dla siebie większej wartości niż gra w szachy – przynajmniej wartości praktycznej"[24].

Takie nominalistyczne ujęcie logiki skrytykował w 1937 Jan Łukasiewicz:

> Oto w ciężkiej pracy myślowej, trwającej lata całe i dokonywającej niesłychane trudności zdobywamy krok po kroku nowe prawdy logiczne. I czegóż te prawdy mają dotyczyć? Pustych napisów, ornamentów przestrzennych? (…) Cała różnica, jaka dzieli logistykę od gry szachowej, polega właśnie na tym, że figury nic nie znaczą, a znaki logiczne mają jakiś sens. (…) Formalizujemy wywody logiczne i dobrze robimy tak postępując; ale formalizacja jest tylko środkiem poznania czegoś i zdobycia pewności o czymś, a ważny dla nas jest nie środek poznania, tylko to, co dzięki niemu poznajemy[25].

---

[21] K. Ajdukiewicz, *Pojęcie dowodu w znaczeniu logicznym*, w: *Język i poznanie*, t. I, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 9.

[22] Tamże, s. 4.

[23] Zob. A. Nowaczyk, *Czy logika formalna jest formalna?*, w: *Gramatyka Prawda*, Znak, Język, Rzeczywistość - Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa 1999, s. 90.

[24] K. Ajdukiewicz, *Pojęcie dowodu w znaczeniu logicznym*, dz. cyt., s. 9.

[25] J.L. Łukasiewicz, *W obronie logistyki*, w: *Z zagadnień logiki i filozofii: pisma wybrane*, red. J. Słupecki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961, s. 213.

Omawiany artykuł z 1934 jest ostatni, biorąc pod uwagę prace Ajdukiewicza, w którym nominalnie pojawia się podział na logikę czystą i stosowaną. Później autor *Języka i poznania* posługuje się jedynie pojęciem logiki formalnej. Samo rozróżnienie w pracy 1921 uznaje za mało znane. W związku z tym można uznać z dużym stopniem prawdopodobieństwa, że zmienił stanowisko w sprawie znaczenia symboli logicznych, co obrazuje również przytoczona recenzja podręcznika Kotarbińskiego. Z tego względu można uznać uwagi Woleńskiego za całkowicie zasadne. Jednakże nie wolno przy tym zapominać, że to właśnie z przedstawionym powyżej podziałem jest pomyślany omawiany artykuł Ajdukiewicza, którego konkluzja dotyczy pozornego i rzetelnego stosowania logiki formalnej w argumentacjach filozoficznych:

> Pozorne stosowanie logiki do rozwiązywania zagadnień filozoficznych, sformułowanych w języku potocznym, nie polega więc na tym, że się na drodze dopuszczalnych podstawień wyciąga z twierdzeń logicznych wnioski przyczyniające się do rozwiązania owych zagadnień. Postępowanie, które wedle wszelkiego pozoru na takie stosowanie wygląda, zasadza się na tym, że w języku potocznym konstruuje się zdania o strukturze izomorficznej ze strukturą zdań logicznych, a zatem pewne parafrazy zdań logicznych, których zmienne inny posiadają zakres zmienności aniżeli odpowiadające im zmienne logiczne. Dopiero z tych parafraz dadzą się wysnuć na drodze podstawień konsekwencje dotyczące zagadnień filozoficznych, sformułowanych na gruncie języka potocznego. Istnieje bez wątpienia istotna potrzeba zbudowania systemu takich zdań, ponieważ one dopiero stanowiłyby logikę języka potocznego. Zdania owe jednakowoż, będąc parafrazami uogólnionych zdań logicznych, domagają się uprawnienia, którego w istniejącej współcześnie logice znaleźć nie mogą.
>
> Mogłyby one osiągnąć to uprawnienie, na drodze analizy znaczeniowej wyrazów mowy potocznej, jako zdania analityczne. Przy szukaniu tego rodzaju uprawnienia można by posłużyć się metodą fenomenologiczną. Albo też mogłyby osiągnąć swe uprawnienie w taki sposób, że podniosłoby się je do rzędów postulatów, które, nie troszcząc się o znaczenie, jakie wyrazy posiadały w mowie potocznej, nadawałyby im znaczenia w sposób arbitralny[26].

Odpowiedź Ajdukiewicza w kwestii stosowalności czystej logiki do problemów filozoficznych jest w omawianym wypadku negatywna. Filozof wskazuje na różnicę między językiem potocznym a językiem logiki. Wykorzystywanie twierdzeń logiki wymaga ich przekładu (parafrazy) na język potoczny [!] oraz uzasadnienia, że wyrazy języka potocznego przyjmuje się w znaczeniu odpowiadającym wyrażeniom języka logiki. Uzasadnienie to wymaga odwołania się do zastanego znaczenia wyrażeń tego języka naturalnego, ewentualnie podania definicji projektujących owo znaczenie.

[26] K. Ajdukiewicz, *O stosowalności czystej logiki do zagadnień filozoficznych*, dz. cyt., s. 214.

Drobną uwagę warto poświęcić stwierdzeniu, że pomiędzy twierdzeniem logiki a jego parafrazą w języku naturalnym ma zachodzić izomorfizm Jest to – jak sądzę – ślad wpływu Carnapowskiej teorii znaczenia, w której dwa wyrażenia są synonimiczne, gdy są izomorficznie intensjonalne: czyli mają tę samą strukturę, a składniki zdań mają odpowiednio jednakową denotację (są wzajemnie równoważne). Izomorficzność parafrazy decyduje o tym, że przyporządkowania znaczeń pomiędzy językami będzie widoczne na powierzchni języka, ale – jak sądzę – nie jest to warunkiem koniecznym poprawności parafrazy.

1.2. Parafraza semantyczna stanowiska idealizmu

Pierwszy tekst – O *stosowalności…* – wskazuje problem wykorzystywania twierdzeń logicznych należących do logiki czystej (logiki formalnej, logistyki). Tekst kolejny – *Problemat…* – dotyczy już konkretnie twierdzeń metalogicznych i rozwiązywania problemów filozoficznych, głównie epistemologicznych. Pierwszy tekst dotyczy ogólnej kwestii wykorzystania logiki w argumentacjach wyrażonych w języku naturalnym. Choć zaczyna się nieco wydumanym stosowaniem zasady ekstensjonalizmu, jednakże wskazuje na zasadnicze trudności, które podziela również logika tradycyjna – sylogistyka. Operacja parafrazowania jest tam rozumiana jako przekład twierdzeń logiki na język naturalny. Teksty późniejsze mają charakter „eksperymentów znaczeniowych", co nadaje im zdecydowanie odmiennego charakteru. Polegają ona na parafrazowaniu podstawowych tez idealizmu na język logiki formalnej i są próbami przedstawienia, jak wyglądałby dany problem w aparacie pojęciowym metalogiki. Poniżej przedstawię pokrótce informacje, które pozwalają dostrzec odmienność postępowania w obu artykułach.

Ajdukiewicz stwierdza:

> Zobaczymy obecnie, że pomiędzy teorią poznania uprawianą w sposób semantyczny, a więc tak, że jej twierdzenia dotyczą języka jako systemu wyrażeń o ustalonych znaczeniach z jednej strony, a metalogiką, czyli teorią systemów dedukcyjnych, z drugiej strony, zachodzi ścisły związek[27].

Związek ten ze względu na dyrektywną teorię znaczenia przyjętą przez autora *Języka i poznania* polega na tym, że „język pojęty jako zbiór wyrażeń o ustalonych znaczeniach jest systemem dedukcyjnym"[28], choć Ajdukiewicz podkreśla, że istota języka nie sprowadza się do bycia systemem dedukcyjnym. Obie nauki, czyli epistemologia (semantyczna, która bada poznanie w sensie logicznym – nie psychologicznym – czyli procesy sądzenia, rozumowania, itp., których treściami są pojęcia i sądy będące znaczeniami odpowiednich wyrażeń języko-

[27] K. Ajdukiewicz, *Problemat transcendentalnego idealizmu w sformułowaniu semantycznym*, dz. cyt., s. 267.

[28] Tamże, s. 269.

wych) i metalogika – mają w związku z tym ten sam przedmiot, mianowicie systemy dedukcyjne, czyli zbiory wyrażeń scharakteryzowane przez reguły tworzenia wyrażeń i reguły wynikania bezpośredniego między zdaniami.

Ajdukiewicz przedstawia następnie tezę idealizmu obiektywnego Heinricha Rickerta: „rzeczywistość jest tylko korelatem sądów (w sensie logicznym), podyktowanych przez transcendentalne normy", którą uznaje za równoważną twierdzeniu „prawdą jest tylko sąd podyktowany przez transcendentalne normy"[29]. Pojęcie normy uznaje za nie dość jasne, jednakże po analizie funkcji, które ma ono spełniać, mianowicie uprawdziwiania sądów logicznych, które mogą stać się treściami procesów sądzenia pewnej osoby, proponuje, by „normy" sparafrazować jako „reguły bezpośredniego wynikania". Natomiast „podmiot transcendentalny" ze „zbiorem sądów podyktowanych przez owe reguły".

Bez wchodzenia w szczegóły dalszej argumentacji, która odwołuje się do II twierdzenia Gödla, zauważmy, że według przyjętego znaczenia w tym artykule przedmiotem parafrazy jest: stanowisko idealizmu, pojęcie normy oraz twierdzenie idealizmu (a nie twierdzenie czystej logiki, jak we wcześniejszym artykule). Parafraza polega na przełożeniu wyrażeń języka pewnego problemu filozoficznego na język metalogiki (pośrednio zaś epistemologii semantycznej). Tak naprawdę zatem przekład, który ma charakter eksperymentu semantycznego dokonuje się między niejasnym językiem epistemologii tradycyjnej a językiem epistemologii semantycznej.

1.3. Analogia między epistemologia i semiotyką

Trzecim artykułem, który w literaturze jest zaliczany do wzorcowych przykładów zastosowań metody parafraz, jest *Epistemologia i semiotyka*. Celem tego artykułu jest rozważenie, czy dopuszczalne jest wyprowadzenie wniosków metafizycznych z badań nad poznaniem. Problemowi temu odpowiada na gruncie semiotycznym zagadnienie, jakie warunki musi spełniać język, aby ze zdań dotyczących języka można było wyprowadzać wnioski dotyczące rzeczy rzeczywistości, o których te zdania traktują.

Adekwatne definicje prawdy i oznaczania pozwalają przechodzić od wypowiedzi o wyrażeniach językowych do wypowiedzi o rzeczach, których one dotyczą. Z tego, że „śnieg jest biały" jest prawdziwe można wywnioskować, że śnieg jest biały. Dla skonstruowania tych definicji wymagane jest, by metajęzyk, w którym będą sformułowane, oprócz nazw wyrażeń języka przedmiotowego zawierał również wyrażenia języka przedmiotowego. Taki metajęzyk określa Ajdukiewicz mianem „semantycznego".

[29] Tamże, s. 273.

Ze względu na przywoływaną już analogię Ajdukiewicz formułuje stwierdzenie, że:

> w teorii poznania można twierdzenia dotyczące myśli wyzyskać dla wysnuwania z nich wniosków o rzeczach, do których się te myśli odnoszą, pod tym tylko warunkiem, że mówić się będzie od początku językiem, w którym występować będą nie tylko nazwy tych myśli, lecz również wyrażenia dotyczące rzeczy, do których się owe myśli odnoszą[30].

Następnie wykazuje, że idealizm Berkeleyowski nie jest w stanie uczynić przejścia od metajęzyka syntaktycznego (zwierającego tylko nazwy myśli) do metajęzyka semantycznego (zawierającego ponadto nazwy przedmiotów, o których są te myśli)[31].

W wypadku rozważań podejmowanych w tym artykule nie mówi się w ogóle o operacji parafrazowania, jedynie stwierdza analogię między dwiema dziedzinami nauki: epistemologią i semiotyką. Jacek Jadacki uznaje, że zdanie „wyprowadzanie wniosków metafizycznych, tj. o rzeczywistości, z badań nad poznaniem jest dopuszczalne" jest parafrazowane jako „wyprowadzanie zdań przedmiotowych, tj. dotyczących rzeczy, o których mówi się określonym językiem ze zdań dotyczących tego języka (tj. języka syntaksy) jest dopuszczalne[32]. Wydaje się jednak, że sam Ajdukiewicz nie uznawał operacji zastosowanej w tekście jako parafrazy, skoro wyraźnie mówi o analogii. Analogię tę Piotr Labenz interpretował jako zachodzenie izomorfizmu między dziedzinami epistemologii i semiotyki, ale nie jako relację pomiędzy ich twierdzeniami[33]. Czy mimo wszystko ten przypadek podpada pod metodę parafraz? – w tym momencie nie potrafię tej sprawy rozstrzygnąć.

2. Problem określenia *travestitum* i *travestiensa*

Przyjrzyjmy się kilku wyraźnym sformułowaniom zasad metody parafraz, które zbiera poniższa tabela:

---

[30] K. Ajdukiewicz, *Epistemologia i semiotyka*, dz. cyt., s. 108.

[31] Zob. Tamże, s. 108 i nn.

[32] Zob. J.J. Jadacki, *Definicja, eksplikacja i parafraza w tradycji Ajdukiewiczowskiej*, w: *Fragmenty filozoficzne ofiarowane Henrykowi Hiżowi w siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. H. Zelnik, Zakład Semiotyki Logicznej Uniwersytetu Warszawskiego „Znak - Język - Rzeczywistość", Warszawa 1992, *Biblioteka Myśli Semiotycznej*, 23, s. 39.

[33] P. Labenz, *O argumentacji Ajdukiewicza z analogii pomiędzy semiotyką a epistemologią*, „Filozofia Nauki" 2004, nr 2.

Woleński[34]	Woleński[35]	Woleński[36]	Grygianiec[37]
		Metoda parafraz polega na stosowaniu logiki w rozwiązywaniu zagadnień filozoficznych. Metodę tę można rozbić na następujące stadia:	Według Ajdukiewicza metoda parafraz jest metodą przekładu tradycyjnych zagadnień filozoficznych na język logiki, semantyki lub metalogiki. Składa się ona z następujących kroków:
		1) sformułowanie rozważanego problemu;	a) dokładne i w miarę jednoznaczne ustalenie **sformułowania zdaniowego** danego zagadnienia filozoficznego;
(1) Przy pomocy operacji podstawiania można wysnuwać z twierdzeń logiki konsekwencje zbudowane wyłącznie ze stałych i zmiennych.	1) Za pomocą operacji podstawiania można wyprowadzić z twierdzeń logiki konsekwencje zbudowane wyłącznie ze stałych i zmiennych logicznych; operacja podstawiania jest określona wyłącznie na języku logiki.		
(2) Interpretacja twierdzeń logiki przez zastąpienie stałych i zmiennych przez konkretne wyrażenia języka potocznego nie może być uznana za operację podstawiania.		2) wybór **odpowiedniego** twierdzenia logicznego – logika jest w tym przypadku rozumiana na tyle szeroko, że **obejmuje także metalogikę**;	b) intuicyjny wybór pewnego twierdzenia **logicznego lub metalogicznego,** posiadającego **strukturę zbliżoną** do struktury sformułowania zdaniowego rozważanego problemu;
(3) Teza (2) jest przez Ajdukiewicza pojmowana bardzo rygorystycznie – nawet podstawienie konkretnych zdań w jakimkolwiek schemacie sylogistycznym nie jest usprawiedliwione przez czystą logikę.		3) ustalenie korelacji pomiędzy pewnymi wyrazami z (1) a wyrażeniami z twierdzenia wybranego w stadium (2), np. „bycie fizycznym" – zmienna F, „bycie psychicznym" – zmienna G, „współwystępowanie" – „równozakresowość";	c) ustalenie związków (semantycznych, syntaktycznych, pragmatycznych) pomiędzy wyrażeniami sformułowania zdaniowego a wyrażeniami dopasowanego doń twierdzenia logicznego;
(4) Interpretacja twierdzenia logiki na konkretnym materiale językowym nie jest podstawieniem, ale parafrazą.	2) Interpretacja twierdzeń logiki na konkretnym materiale językowym zaczerpniętym z języka potocznego nie jest podstawianiem, ale parafrazą.	4) konstrukcja parafrazy, tj. **zdania o strukturze izomorficznej z wybranym twierdzeniem logicznym**;	d) ustalenie parafrazy semantycznej poprzez jednoznaczne przyporządkowanie znaczeń wyrażeń sformułowania zdaniowego wyrażeniom dopasowanego doń twierdzenia logicznego

[34] J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej filozofii prawa*, dz. cyt., s. 48.

[35] J. Woleński, *Kierunki i metody filozofii analitycznej*, dz. cyt., s. 68.

[36] J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, dz. cyt., s. 63.

[37] M. Grygianiec, *Metoda parafraz semantycznych a zagadnienie idealizmu*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria" 2001, nr 1 (37), s. 95-96.

			(w ten sposób parafraza **zachowuje walory formalne twierdzenia logicznego** i nabywa określonego znaczenia, zaczerpniętego ze sformułowania zdaniowego);
(5) Parafrazy wymagają uprawnienia, którego nie może dostarczyć im sama logika.	3) Parafraza wymaga uprawnienia, którego nie może dostarczyć sama logika.	5) uprawnienie parafrazy;	e) uprawomocnienie parafrazy na dwa możliwe sposoby:
(6) Uprawnienie, o którym mowa w (5), można osiągnąć poprzez analizę znaczeniową parafrazowanych wyrażeń bądź metodą fenomenologiczną, bądź przez nadawanie im znaczeń w sposób arbitralny.	4) Uprawnienie, o którym mowa w punkcie (3) można osiągnąć przez analizę znaczeniową odpowiednich wyrażeń bądź metodą fenomenologiczną, bądź metodą postulatów znaczeniowych: obie te metody przekształcają parafrazy w twierdzenia analityczne.		α) poprzez fenomenologiczną analizę znaczeniową; β) poprzez postulaty znaczeniowe;
		6) wysnuwanie konsekwencji z parafrazy;	f) uzyskanie konsekwencji logicznych z uprawomocnionej parafrazy.
		7) ocena konsekwencji z punktu widzenia badanego problemu filozoficznego.	

Nawet całkiem pobieżna analiza wskazuje, że podstawą sformułowania kolejnych etapów metody parafraz i komentarzy jej dotyczących jest tekst O *stosowalności czystej logiki do zagadnień filozoficznych* z ewentualną kontaminacją z kolejnymi tekstami, na którą wskazuje np. opis (podający rodzaj najbliższy dla metody parafraz) pierwszego kroku przez Mariusza Grygiańca[38].

Co ciekawe, mimo że podstawę powyższych sformułowań stanowi pierwszy tekst, to zarówno Grygianiec, Jadacki i Woleński są skłonni traktować parafrazę jako przekład na język logiki (czyli zgodnie z rozumieniem parafrazy w tekście *Problemat…*, a nie O *stosowalności…*). W odniesieniu do Woleńskiego pozwala na takie stwierdzenie jego uwaga, że antycypację metody parafraz można doszukiwać się w analizie słowa „nic" dokonanej przez Kazimierza Twardowskiego[39]. Zgodnie z przekładem na język logiki, nie nazywa żadnego przedmiotu (nie ma odniesienia) ze względu na to, że jest wyrażeniem synkategorematycz-

[38] Podobnej kontaminacji dopuścił się Jadacki w cytowanym tekście. Choć definicja parafrazy odpowiada drugiemu ze wskazanych znaczeń, to przykłady parafraz zaczerpnął ze wszystkich przytaczanych tekstów. Zob. J. Jadacki, dz. cyt., s. 28.

[39] Zob. J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, dz. cyt., s. 46 i 64.

nym, a nie kategorematycznym (co sugeruje jego forma powierzchniowa). Zdanie „nic nie jest wieczne” uzyskuję parafrazę „nie istnieje coś, co jest wieczne”.

3. Inny sposób użycia

Do nie dość ostrego rozumienia pojęcia parafrazy przyczynia się z pewnością jego wieloznaczność. Pomijając wieloznaczność słowa „parafraza” na gruncie języka potocznego, zilustruję kilkoma przykładami pewne zamieszanie na terenie literatury filozoficznej.

W kontekście rozważań nad koncepcją istnienia Quine'a Bartosz Brożek i Adam Olszewski stwierdzają: „Quine'owska procedura składa się z dwóch etapów. Pierwszy z nich to *tłumaczenie* zdań badanej teorii na język rachunku pierwszego rzędu”[40]. W przypisie dodaje: „K. Ajdukiewicz nazywa tę procedurą parafrazą”[41].

Czy takie rozumienie faktycznie odpowiada Ajdukiewiczowskiemu rozumieniu parafrazy? Z pewnością nie odpowiada sensem parafrazie logicznej, ponieważ polega ona na przekładzie z języka logiki na język potoczny. Natomiast parafraza semantyczna – będąca przekładem problemu z języka potocznego na język logiki (także metalogiki bądź epistemologii) nosi znamiona eksperymentu semantycznego, którego pozbawione wydaje się przepisywanie zdań na rachunek predykatów. Co ważne, procedurę przepisywania zdań języka potocznego na język rachunku pierwszego rzędu, tzw. notacji kanonicznej, sam Quine faktycznie określał mianem parafrazy[42]. Jak sądzę, inne rozumienia pojęcia parafrazy mogły mieć wpływ na zakwalifikowanie do jednej kategorii różnych operacji przedstawionych przez Ajdukiewicza[43].

4. Wnioski końcowe

Jak sądzę, powyższa argumentacja skutecznie wykazuje, że przypisywanie Ajdukiewiczowi sformułowania zasad metody parafraz jest wątpliwe. Na podstawie prac Ajdukiewicza można by raczej mówić o metodach – przynajmniej dwóch – parafrazowania. W literaturze przedmiotu różnica między nimi nie została dotychczas sformułowana. Choć ujęcie Woleń-

---

[40] B. Brożek, A. Olszewski, *Kilka uwag o kryterium Quine'a*, „Filozofia Nauki” 2010, nr 1 (69), s. 10.

[41] Tamże. Por. także: B. Brożek, *Z punktu widzenia filozofii logiki*, „Logos i Ethos” 2003, s. 21

[42] Zob. np. W.V.O. Quine, *Słowo i przedmiot*, przeł. Cezary Cieśliński, Fundacja Aletheia, Warszawa 1999, s. 277. Zob. także: P.F. Strawson, *Analiza i metafizyka: wstęp do filozofii*, przeł. Adam Grobler, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994, s. 124.

[43] Podobne problem można zobrazować artykułem Roberta Łyczka *O pojęciu parafrazy*, „Kultura i Historia” 15, 2008, Dostępny w World Wide Web: <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/1374>, [Dostęp: 18.06.2008].

skiego wydaje się raczej dalekie od intencji autora *Języka i poznania*, jest ono niewątpliwie ciekawe i płodne. Woleński stwierdził w jednej ze swoich prac:

> Skłonny jestem traktować metodę parafrazy jako fundamentalną metodę analityczną i dalej będę starał się pokazać, że to, co się współcześnie nazywa „stosowaniem logiki do analizy filozoficznej" jest w istocie rzeczy tym samym co parafrazowanie w rozumieniu Ajdukiewicza.

Jeśli istotnie autor *Epistemologii i metamatematyki* ma rację co do roli metody parafraz dla filozofii analitycznej, to podejmowany przeze mnie projekt opisu metod parafrazowania jest ze wszech miar wart podjęcia. Rzetelność – nie tylko historycznofilozoficzna – wymaga jednak, by wskazać różne znaczenia pojęcia parafrazy, które pojawiają się w literaturze. Jak się okazuje, „stosowanie logiki"[44] – zgodnie ze sformułowaniem przedstawionym w pracach Ajdukiewicza – może mieć różne oblicza.

[44] K. Ajdukiewicz, *O stosowalności czystej logiki do zagadnień filozoficznych*, dz. cyt., s. 211, 214. K. Ajdukiewicz, *Problemat transcendentalnego idealizmu w sformułowaniu semantycznym*, dz. cyt., s. 277.

II. O pojęciu parafrazy i jego znaczeniu filozoficznym

Wstęp

W tej części chciałbym zaproponować szersze ujęcie, w którym mianem „parafrazowania" zostałyby objęte praktyki większej liczby filozofów analitycznych. Kluczem do osiągnięcia tego celu będzie zaproponowanie innego rozumienia pojęcia parafrazy niż to, które spotykamy w tradycji Ajdukiewiczowskiej. W tym celu przedstawiam przykłady takich operacji, które przez samych filozofów są nazywane „parafrazami" – aby ograniczyć zadanie eksplikacji do sensu właściwego, a pominąć bardziej potoczny.

W ramach wstępu przedstawię, w czym dostrzegam filozoficzną doniosłość i atrakcyjność poruszanego przeze mnie tematu. Na początek warto wspomnieć o dydaktycznej wartości parafrazy, przy czym jest to jednocześnie najprostszy aspekt tego zagadnienia. Jerome Bruner uważał, że dziecko jest w stanie nauczyć się wszystkiego, o ile zostanie mu to podane w odpowiedni sposób – w języku dostosowanym do jego możliwości pojmowania[45]. Na różnych etapach rozwoju dziecko dysponuje jedynie pewnymi określonymi kategoriami myślenia, np. prawem zachowania masy, ale nie objętości. W związku z tym, nauczając, należy wypowiadać się w kategoriach poznawczych dziecka, którymi dysponuje ono w danym wieku i na danym etapie rozwoju. Zasada ta dotyczy również ludzi dorosłych, choć w inny sposób. By coś zrozumieć, należy wprzód rozumieć słowa, którymi jest to wyrażone – z czego wynika dyrektywa, by upewnić się, czy nasz interlokutor dysponuje odpowiednią wiedzą i możliwościami poznawczymi, które pozwolą mu zrozumieć naszą wypowiedź.

Adam Nowaczyk umiejętność parafrazowania uważa za oznakę rozumienia i studentów na egzaminie prosi o wyrażenie zagadnień filozoficznych w ich własnym języku. Jak sądzę, jest to dla niego operacyjne kryterium posiadania wiedzy i umiejętności jej wykorzystania[46]. Nowaczyk zbliża się w tej kwestii do postulatów Tadeusza Kotarbińskiego i jego poglądów dotyczących języka wypowiedzi ostatecznych: jeśli ktoś posługuje się w swoich wypowiedziach pojęciami abstrakcyjnymi, powinien – pod groźbą zarzutu o nierozumienie tego, co mówi – być w stanie przetłumaczyć swoją wypowiedź na sformułowaną w takim języku, który w ogóle nie będzie zawierał nazw lub jedynie nazwy rzetelne, czyli nazwy

[45] Zob. J.S. Bruner, *Proces kształcenia*, PWN, Warszawa 1964 lub tenże, *Poza dostarczone informacje*, PWN, Warszawa 1978.

[46] Zob. A. Nowaczyk, *Poławianie sensu w filozoficznej głębi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2006, s. 5 i nn.

przedmiotów konkretnych[47]. Nowaczyk za taki sprawdzian rozumienia uważa umiejętność parafrazowania wypowiedzi na wyrażenia dosłowne, czyli brane w literalnym (słownikowym) ich znaczeniu obowiązującym na gruncie danego języka.

Przynajmniej kilku polskich filozofów – Jan Woleński, Marek Rembierz, Grzegorz Trela, Leszek Nowak – uważa metodę parafraz (praktykowaną przez Ajdukiewicza) za najbardziej charakterystyczną dla nurtu filozofii analitycznej i wiąże z nią duże nadzieje jako rzetelnym, a zarazem skutecznym sposobem uprawiania filozofii. Inni – np. Jacek Jadacki – podważają w ogóle jej możliwość. Moim celem jest rozważenie również tego sporu i wykazanie, że warunki nakładane przez Jadackiego na metodę parafraz są zbyt mocne i nieadekwatne względem założeń omawianej metody.

Poruszając temat metody parafraz, odpowiadam również – a czynię to z wewnętrznym przekonaniem o jego słuszności – na postulat potrzeby prowadzenia badań metafilozoficznych sformułowany m.in. przez Barbarę Stanosz: „(…) rzetelne studia metafilozoficzne rzuciłyby zarazem światło na rzeczywisty status filozofii”[48] oraz Leona Koja: „(…) jest obowiązkiem tych, którzy wierzą, że istnieje wiedza wartościowa i odpowiednio ogólna, próbować – bez względu na uboczne czynniki – tworzyć zręby metodyki filozoficznej”[49].

1. Definicja niefilozoficznego pojęcia parafrazy

Przyjrzyjmy się potocznemu – w sensie: opartemu na uzusie osób posługujących się językiem polskim – rozumieniu pojęcia parafrazy (oraz czasownika z tego samego pola wyrazowego), które rejestruje *Uniwersalny słownik języka polskiego*:

Definicja 1 – pojęcie potoczne

parafraza fr. *paraphrase*

1. książk. «szersze rozwinięcie jakiegoś tekstu z ewentualnymi modyfikacjami (przeinaczeniami), zwłaszcza swobodna przeróbka utworu literackiego, rozwijająca i modyfikująca treść pierwowzoru»

2. muz. «utwór instrumentalny o charakterze improwizacyjno-wirtuozowskim w formie swobodnej fantazji, oparty na tematach z innych utworów muzycznych»

○ Parafraza Liszta na tematy pieśni Schuberta, oper Wagnera.

---

[47] Por. *Język współczesnej humanistyki*, pod red. J. Pelca, Znak – Język – Rzeczywistość: Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa 2002, s. 201, B. Wolniewicz, *Uwagi o reizmie*, w: *Filozofia i wartości II*, WFiS UW, Warszawa 1998, s. 110 oraz – oczywiście – wiele prac T. Kotarbińskiego, np. *Humanistyka bez hipostaz*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2: *Ontologia teoria poznania i metodologia nauk*, red. W. Gasparski i in., Ossolineum, Wrocław 1993, ss. 159-169.

[48] B. Stanosz, *O potrzebie badań metafilozoficznych*, „Studia Filozoficzne”, nr 1, 1989, s. 75.

[49] L. Koj, *Sposoby uprawiania filozofii*, s. 359.

3. jęz. «wypowiedź mająca takie samo znaczenie jak inna, ale różniąca się od niej strukturą»

ż IV, CMs. ˜zie; lm D. ˜raz[50].

parafrazować fr. *paraphraser*

1. książk. «przekształcać, zmieniać treść utworu literackiego lub muzycznego, rozwijać czyjąś myśl, treść tekstu, zachowując związek z oryginałem»

○ Parafrazować przysłowie.

○ Parafrazować średniowieczne pieśni.

○ Parafrazować Kanta.

2. jęz. «zmieniać strukturę wypowiedzi przy zachowaniu znaczenia»

ndk · IV, ˜zuję, ˜zujesz, ˜zuj, ˜ał, ˜any; rzecz. parafrazowanie n I[51].

Słownikowa definicja wskazuje kilka ważnych cech parafrazy (danego wyrażenia). Jest to mianowicie wyrażenie, które:

- bazuje na innym, stanowiącym podstawę parafrazy;
- rozwija lub modyfikuje treść wyrażenia podstawowego, ale zachowuje w miarę wyraźny związek z oryginałem;
- zmienia strukturę wypowiedzi, ale zachowuje jej znaczenie.

Chciałbym zwrócić uwagę na konflikt występujący między drugą a trzecią z podanych własności parafrazy. W jednym wypadku parafraza to wypowiedź swobodna, której związek treściowy z oryginałem nie jest *explicite* podany. W szczególności parafraza danej wypowiedzi nie musi być wierna znaczeniu wypowiedzi podstawowej, może stanowić ironiczne odniesienie, nawiązanie lub choćby jedynie aluzję. W drugim – parafraza to wypowiedź, która ma inną strukturę, ale zachowuje znaczenie wypowiedzi podstawowej[52].

Z rozumieniem parafrazy, które dopuszcza swobodne przekształcenie pierwowzoru, wiąże się znaczenie parafrazy jako przeróbki utworu literackiego, która często żartobliwie upraszcza jego treść – np. *Opera za trzy grosze* Brechta jako parafraza *Opery żebraczej*

---

[50] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, E. Sobol, wersja 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, [pendrive].

[51] Tamże.

[52] Takie znaczenie parafrazy zostało sformułowane przez przedstawicieli Moskiewskiej Szkoły Lingwistycznej, m.in. J.D. Apresjana, w ramach modelu „sens-tekst". Podstawowym przekonaniem modelu jest to, że ten sam sens może być przekształcony na wiele różnych tekstów za pomocą różnych struktur językowych, stanowiących wzajemne parafrazy, przy zastosowaniu różnych leksemów, struktur składniowych i morfologicznych, np. „Jan dał Pawłowi książkę w prezencie", „Jan sprezentował Pawłowi książkę", „Paweł dostał/otrzymał książkę w prezencie od Pawła", „Książka była prezentem dla Pawła od Jana".

Gaya[53]. Natomiast we współczesnej lingwistyce parafraza (słowotwórcza) jest elementem analizy słowotwórczej leksemu, mianowicie jest to definicja słowotwórcza, która obejmuje wyraz motywujący, a oddaje znaczenie wyrazu motywowanego. Parafrazą słowotwórczą wyrazu „nauczyciel" jest definicja 'ten, kto naucza', natomiast wyrazu 'nieład' – 'brak ładu'[54].

Zauważmy, że każde ze znaczeń podanych w USJP opatrzone jest kwalifikatorem. Są to odpowiednio: nacechowane książkowo, profesjonalne: należące do aparatury pojęciowej muzykologii i językoznawstwa. Tak więc słowo „parafraza" w tych znaczeniach nie ma charakteru potocznego – w sensie: należącego do rejestru wspólnoodmianowego, nienacechowanego – a raczej erudycyjny i techniczny. Sądzę jednak, że w potocznym języku istnieją odpowiedniki „parafrazy" i „parafrazowania" – oczywiście, mniej lub bardziej wierne znaczeniom podanym powyżej (a także mniej lub bardziej kolokwialne czy sfrazeologizowane). Upatruję ich w konstrukcjach opisujących czynność mówienia: „z polskiego na nasze", „po swojemu", „swoimi słowami", „własnymi, innymi słowy", „mówić do kogoś w jego języku", „znaleźć z kimś wspólny język".

W codziennych sytuacjach spotykamy się z parafrazą, gdy na przykład streszczamy jakiś tekst lub go referujemy. W książkach, artykułach, pracach o charakterze naukowym jest ona czymś podobnym do cytowania, lecz nie oznacza się wówczas fragmentu cudzysłowem, a przypis ma formę: „Zob. …", „Por. …". Tłumaczenie komuś czegoś także może być częściowo parafrazowaniem, np. objaśnianie dziecku, co znaczy wyrażenie „matematyka jest królową nauk". Parafrazujemy, gdy odpowiadamy na egzaminie i omawiamy kluczowe dla danego autora sformułowania.

2. Przykłady parafraz filozoficznych

W tej części zamierzam przedstawić kilka przykładów analiz, wobec których w literaturze przedmiotu stosuje się miano „parafrazy". Analizy te traktuję jako typowe czy wzorcowe przypadki parafraz filozoficznych oraz podstawę do sformułowania takiej definicji pojęcia parafrazy, która nie powinna wykluczać ich z określonego zakresu nazwy. Poniższego zestawienia nie traktuję, oczywiście, jako kompletnego – z pewnością wymaga ono uzupełnienia o przykłady analiz Carnapa i Tarskiego, a być może także o inne. Jest to jednak wciąż przedmiotem moich dociekań.

---

[53] Zob. *Słownik terminów literackich*, pod red. Janusza Sławińskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2007, hasło: „parafraza", s. 371.

[54] Zob. R. Grzegorczykowa, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1979.

***

Nowaczyk. Analizuje on słowa Parmenidesa: „tym samym jest myślenie i to, o czym jest dana myśl". Traktujemy takie wyrażenie życzliwie – nie jako bełkot, lecz jako pewne niedosłowne użycie wyrażeń składowych (Nowaczyk mówi, że traktujemy je jako metaforę – to bardzo szerokie znaczenie słowa „metafora", równoważne bowiem „niedosłowności"). Proponujemy pierwszą parafrazę: „gdy podążamy drogą prawdy, to myśl jest adekwatnym odzwierciedleniem bytu", którą uznajemy niewystarczającą, ponieważ również jest metaforyczna. Możemy uznać, że jest to pierwsze sformułowanie zasady, że logiczne zasady niesprzeczności i tożsamości mają swoje odpowiedniki ontologiczne – taka parafraza jest zadowalająca, ponieważ jest wyrażona w języku dosłownym[55]. (Oczywiście pojawia się problem uzasadnienia, ale go pomijam).

***

Ajdukiewicz. Z dorobku parafraz Ajdukiewicza wybiorę i przedstawię poniżej jeden przykład, z artykułu *Epistemologia i semiotyka* (wcześniej szczegółowo omówiłem już parafrazę tezy ekstensjonalizmu w próbie rozwiązania problemu psychofizycznego)[56]:

1. Stwierdzamy analogię między epistemologią i semiotyką.
2. Tarski sformułował w semantyce tezę: o języku i obiektach, do których się odnosimy, mówimy w metajęzyku.
3. Metajęzyk: zawiera nazwy wyrażeń języka przedmiotowego i jego wyrażenia.
4. W takim [!] metajęzyku: można badać relacje semantyczne.
5. Przenosimy tę ideę na grunt epistemologii: twierdzenia dotyczące myśli można wyzyskać dla wysnuwania z nich wniosków o rzeczach, do których te myśli się odnoszą, pod warunkiem, że mówić się będzie językiem, w którym są nie tylko nazwy myśli, lecz również wyrażenia dotyczące rzeczy, do których owe myśli się odnoszą.
6. W języku syntaktycznym (zwierającym jedynie nazwy myśli): nie można w sposób prawomocny formułować zdań o świecie.
7. Idealista: konstruuje język quasi-przedmiotowy i uzasadnia tezę „*esse est percipi*". Język quasi-przedmiotowy jest językiem syntaksy.
8. Postrzeganie: to stosunek podobny do relacji oznaczania.

[55] Na podstawie: A. Nowaczyk, *Poławianie…*, dz. cyt., s. 7.

[56] Rekonstrukcje innych przykładów można znaleźć w: M. Grygianiec, *Metoda parafraz semantycznych a zagadnienie idealizmu*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria", 2001, Nr 1.

9. Gdy idealista definiuje „ciało” jako „układ przeżywanych idei” wygłasza tezę, której nie da się wyrazić w jego języku.
10. Idealista dokonuje nieprawomocnego przejścia od języka typu syntaktycznego do języka typu semantycznego.
11. Jeśli język epistemologii jest językiem typu semantycznego, to jedynie realizm epistemologiczny jest prawomocnym stanowiskiem[57].

Za słaby punkt traktuje odwołanie się Ajdukiewicza do stosunku intencjonalności i przesądzenie koncepcji przedmiotu realnego[58].

***

Pelc. Jerzy Pelc proponuje i rozwija stanowisko przekładu wyrażeń metaforycznych, które zobrazuję konwencjonalnym przykładem: „Jej oczy to gwiazdy” parafrazujemy do postaci: „Jej oczy są błyszczące (jak gwiazdy)”. Zbiór takich parafraz (i pewien metajęzykowy komentarz) składa się na eksplikację metafory[59].

***

Twardowski. Analiza słowa „nic” dokonana przez Kazimierza Twardowskiego jest nazywana parafrazą przez Woleńskiego, którego uwagi świadczą, że można traktować tę analizę jako antycypację, pierwowzór poczynań Ajdukiewicza. Jako taka „była parafrazą, tyle że zrelatywizowaną do znacznie mniej precyzyjnie określonej logiki”[60]:

„Nic nie jest wieczne” parafrazujemy do postaci „Nie ma czegoś, co byłoby wieczne”. „Nic” nie jest nazwą, jest wyrażeniem synkategorematycznym (niesamodzielnym znaczeniowo) – nie powstaje pytanie o odniesienie słowa nic. Jest to bowiem negacja kwantyfikatora egzystencjalnego, pytanie o odniesienie tego słowa jest zatem pomieszaniem kategorii syntaktycznych[61].

***

[57] Na podstawie: K. Ajdukiewicz, *Epistemologia a semiotyka*, w: *Język i poznanie*, t. 2 oraz J. Woleński, *Metamatematyka a epistemologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, ss. 296-297.

[58] Zob. J. Woleński, *Metamatematyka…*, s. 299, M. Grygianiec, dz. cyt., s. 109, P. Labenz, *O argumentacji Ajdukiewicza z analogii pomiędzy semiotyką a epistemologią*, Dostępny w World Wide Web: <http://kf.mish.uw.edu.pl/labenz/paper4.htm>, Dostęp: 29.04.2009.

[59] J. Pelc, *Język…*, dz. cyt., ss. 200 i 201 oraz tenże, *Użycie metaforyczne*, w: *O użyciu wyrażeń*, Ossolineum, Wrocław 1971.

[60] J. Woleński, *Filozoficzna…*, dz. cyt., s. 64 i nn

[61] Zob. Tamże, s. 46 i nn.

Kotarbiński. O możliwości traktowania przekładów reistycznych Tadeusza Kotarbińskiego jako parafraz świadczy opinia Pelca[62].

Wypowiedź skrótowo-zastępczą: „Miłość jest cierpieniem" parafrazujemy do postaci „Kto kocha, ten cierpi".

***

Przekład na zdania języka sformalizowanego (formalizacja[63]). O możliwości uznania przekładu na zdania języka sformalizowanego za rodzaj parafrazy – a na pewno o potrzebie rozważenia relacji między nimi – świadczą uwagi Anny Brożek i Jacka Jadackiego, Jana Woleńskiego[64], Quine'a[65], ale tak również widzi się sprawę w wielu – zwłaszcza anglojęzycznych – podręcznikach logiki[66].

Formalizacją może być przekład:

- zdania „Każdy matematyk jest filozofem" na „$\forall x\ [M(x) \rightarrow F(x)]$";
- tekstu, np:

> [Tzw.] argumenty odwołujące się do *regressus ad infinitum* zawierają, jako jedną ze swoich przesłanek, nieskończony regres. Aby móc wygenerować regres, sądzę, że potrzebujemy przynajmniej następujących elementów: formuły regresu, czyli dowolnego zdania (lub ciągu zdań), z których wynika – choćby w intencji autora – nieskończony regres. Formuła regresu powinna być sądem rekurencyjnym z kwantyfikatorem ogólnym; oraz formuły odpalającej (*triggering statement)*: dowolnego twierdzenia, które powoduje, że powstaje pierwszy krok regresu[67].

w następujący sposób:

Argument odwołujący się do *regressus ad infinitum* to wypowiedź o następującej strukturze:

PRZESŁANKA 1 (P_1)

PRZESŁANKA 2 (P_2)

…

PRZESŁANKA n (P_n)

KONKLUZJA (K),

---

[62] J. Pelc, *Język*…, dz. cyt., s. 201.

[63] Formalizacja to pojęcie wieloznaczne, a najczęstsze użycie wiąże się ze znaczeniem 'ujęcie teorii jako systemu formalnego'. Z tym zastrzeżeniem przyjmuję w niniejszej pracy formalizację jako przekład wyrażenia na język sformalizowany.

[64] A. Brożek, J. Jadacki, *Analiza* analizy [komputeropis], s. 12, J. Woleński, *Filozoficzna…*, dz. cyt., ss. 65 i 76;

[65] W.V.O. Quine, *Słowo i przedmiot*, Fundacja Aletheia, Warszawa 1999, s. 277.

[66] W.D. Goldfarb, *Deductive logic*, Hackett Publishing Company, Indianapolis 2003, s. 28 i nn.

[67] C. Gratton, *What Is an Infinite Regress Argument?*, Informal Logic", vol. 18, nos. 2 & 3, s. 203, tłum. M.B.

w której dla pewnego P_i, takiego że $i \in <1,n>$, $P_i = \exists x\, F(x)$;

a dla pewnego P_j, takiego że $j \in <1,n>$ oraz $j \neq i$,

$P_j = \forall x\, \{F(x) \rightarrow \exists y\, [F(y) \wedge R(x,y)]\}$;

- fragmentu lub całej teorii, jak np. w wypadku tomistycznej teodycei w książce: W *kierunku formalizacji tomistycznej teodycei*, red. E. Nieznański, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1980.

***

Teoria deskrypcji Russella[68]. Świadczą o tym m.in. uwagi Woleńskiego[69] oraz Davida S. Clarke'a[70]. Russell parafrazuje zdanie „Obecny król Francji jest łysy" na zdanie „Dokładnie jeden obiekt w świecie jest taki, że jest królem Francji i jest łysy", co w rachunku predykatów wyraża formuła : $\exists x\, \{K(x) \wedge Ł(x) \wedge \forall y\, [K(y) \rightarrow y = x]\}$.

***

Wierzbicka. Anna Wierzbicka parafrazuje wyrażenia języka naturalnego na język pojęć uniwersalnych, który składa się z pojęć wspólnych wszystkim językom świata. Te uniwersalne pojęcia mają w jej poglądach charakter zarazem prosty semantycznie, są oczywiste, niedefiniowane. Do słownika tego języka należą m.in. takie wyrażenia, jak: „ja", „ty", „ktoś", „dobry", „wiedzieć", „mówić", „prawda" (ogółem słownik liczy kilkadziesiąt leksemów). Zaznaczam, że celem mojej pracy nie jest omawianie kontrowersji towarzyszących tej teorii. Wierzbicka poświęciła całą książkę analizom przypowieści biblijnych, których pojęcia eksplikuje (tak ona sama określa swoją metodę) w języku uniwersalnym.

Ja ograniczę się do przykładowego zdania: „miłujcie swoich nieprzyjaciół" parafrazujemy do postaci: „jeżeli ktoś chce robić tobie złe rzeczy, będzie dobrze, jeżeli ty nie będziesz chciał robić złych rzeczy temu komuś z tego powodu, i będzie dobrze, jeżeli będziesz chciał robić dobre rzeczy dla tego kogoś"[71].

Dostrzegam pewien związek koncepcji Wierzbickiej z reizmem, mianowicie ze względu na powiązanie sensowności z możliwością przekładu wyrażenia języka naturalnego na język o zredukowanej liczebności słownika – w wypadku Kotarbińskiego o onomatoidy, natomiast w wypadku Wierzbickiej słownik obejmuje jedynie pojęcia uniwersalne. Ponieważ

---

[68] B. Russell, *Denotowanie*, w: J. Pelc, *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 253 i nn.

[69] J. Woleński, *Kierunki…*, dz. cyt., s. 71.

[70] D.S. Clarke, *Principles of semiotic*, Routledge & Kegan Paul, London and New York, 1987, s. 2.

[71] A. Wierzbicka, *Co mówi Jezus?*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 18.

reizm daje się uznać za rodzaj parafrazy, uznaję zatem i metodę Wierzbickiej za zastosowanie parafraz. Nie uważam tej sprawy bynajmniej za przesądzoną.

3. O kilku problemach pojęciowych

W tej części chciałbym uwyraźnić problem demarkacji, który dotyczy relacji parafrazy do eksplikacji, tłumaczenia, redukcji, definicji itd. i granic między nimi. Sądzę, że fragmenty, które przytoczę, by zobrazować zamieszanie terminologiczne, przy okazji uzupełnią obraz parafraz omówionych w poprzedniej części.

Nowaczyk pisze o parafrazie, ściślej: umiejętności jej tworzenia, jako o świadectwie rozumienia tekstu oraz formułuje postulat kierowania się regułą życzliwości :

> Jest oczywiste, że świadectwem rozumienia tekstu nie jest umiejętność biegłego recytowania jego fragmentów. Rzetelnego egzaminatora umiejętność taka z pewnością nie zadowoli; będzie on wymagał umiejętności dokonania ich **parafrazy**. Nietrudno – na przykład – powtórzyć za Parmenidesem, że „tym samym jest myślenie i to, o czym jest dana myśl". Ale jak tę wypowiedź należałoby sparafrazować, aby dowieść, żeśmy ją zrozumieli. Poszukując odpowiedniej parafrazy cudzej wypowiedzi, niewątpliwie należy kierować się życzliwością dla jej autora. Nie możemy z góry zakładać, że wypowiada on nonsensy lub ewidentne fałsze. Zatem, kiedy wypowiedź powoduje takie wrażenie, powinniśmy ją potraktować jako **metaforę**, którą należy rozszyfrować.

Następnie zaś omawia warunki, które parafraza powinna spełniać, oraz stawia pytanie o adekwatność parafrazy, czyli czy zachowuje ona znaczenie wyrażenia podstawowego:

> (…) Dlatego dla naszego filozofa świadectwem rozumienia będą jedynie parafrazy spełniające pewne warunki. Teksty filozoficzne obfitują – jak wiadomo – w liczne usterki zaciemniające sens wypowiedzi. Nagminne jest pomijanie niezbędnych relatywizacji orzeczników, a wiele zdań zmuszeni jesteśmy uznać za wypowiedź metaforyczną. Nasz filozof będzie zatem preferował parafrazy wolne od niedopowiedzeń, a zarazem takie, które można interpretować literalnie czyli dosłownie.
>
> Na czym polega przewaga takich parafraz? Przede wszystkim na tym, że przy interpretacji dosłownej odwołujemy się do utrwalonych w języku konwencjonalnych związków składniowych i znaczeniowych między wyrażeniami, które determinują zależności prawdziwościowe między nimi, czyli związki logiczne (…). Zdania, które mogą być interpretowane dosłownie są zrozumiałe dla każdego, kto przyswoił sobie język, czyli jego składnię, konstrukcje semantyczne i odpowiednią porcję słownictwa.
>
> (…) granica między dosłownością a metaforą jest płynna. Gdybym miał jakoś scharakteryzować interpretację dosłowną, powiedziałbym, że polega ona na użyciu słów i konstrukcji składniowych w ich konwencjonalnym znaczeniu. Pojęciem metafory posługuję się w sensie bardzo ogólnym. Metaforą jest dla mnie każda wypowiedź, w której dopatrujemy się jakiegoś ukrytego znaczenia, podczas gdy jej interpretacja dosłowna jest dla nas nie do przyjęcia jako absurdalna, trywialna lub jaw-

nie fałszywa. Pojawia się oczywiście pytanie o **adekwatność** interpretacji konkretnej wypowiedzi metaforycznej, czyli o to, jak i na ile sposobów, wolno ją interpretować[72].

Jednakże, w innym artykule[73] Nowaczyk nie pisze już o parafrazie, lecz o interpretacji – nie jestem pewien, czy stosuje te pojęcia wymiennie, choć można to tak odczytać, a na pewno ma się poczucie, że istnieje między nimi pewien związek, który nie został wyeksplikowany Kontekst użycia pozwala podejrzewać, że interpretację traktuje on jako czynność dociekania sensu, odczytywanie, natomiast parafrazę jako wytwór parafrazowania, a pośrednio właśnie interpretowania. Tę tendencje obrazuje, choć w mniejszym stopniu, również fragment przytoczony powyżej.

Tam, gdzie Nowaczyk mówi o parafrazie lub interpretacji metafory, Pelc mówi o jej eksplikacji:

> Przez „niepoprzestawanie na sformułowaniach metaforycznych" rozumiem zastąpienie wypowiedzi metaforycznej jej eksplikacją, nie zaś pojedynczym zdaniem będącym literalną parafrazą metafory. Eksplikacja wypowiedzi niewystarczająco precyzyjnej jak na potrzeby przeprowadzenia rozważań, zarówno wypowiedzi niemetaforycznej jak metaforycznej, polega na zastąpieniu tej pierwszej sformułowaniem bardziej precyzyjnym, złożonym ze zbioru zdań. W zbiorze tym występują różne literalne parafrazy pierwotnego sformułowania, a oprócz nich metajęzykowy komentarz. Tylko w wyjątkowych wypadkach eksplikacja wypowiedzi metaforycznej, a ogólniej każdej wypowiedzi niewystarczająco precyzyjnej, ogranicza się do podania jej pojedynczej, literalnej, bardziej sprecyzowanej parafrazy[74].

Jeszcze jeden fragment ilustrujący zależność między eksplikacją a parafrazą:

> Trzeba jednak być przygotowanym na to, że żadna literalna parafraza eksplikacyjna, nawet jeśli jest zadowalająca pod względem semantycznym w węższym sensie, nie zdoła w pełni przekazać ładunku emocjonalnego lub woluntarnego eksplikowanej wypowiedzi, zwłaszcza metaforycznej. Brak ten można uzupełnić[,] dodając do przekładu metajęzykowy komentarz, który informuje o pragmatycznych własnościach wyrażeń eksplikowanych. Dopiero całość złożona ze zbioru parafraz niesprecyzowanej wypowiedzi, zwłaszcza wypowiedzi metaforycznej, oraz wskazania, które z cech *explicandum* zostały zagubione w jego poszczególnych parafrazach oraz która z tych parafraz jest najbliższa parafrazowanej wypowiedzi i dlaczego za takową została uznana, dopiero ta całość stanowi poszukiwany *explicans*[75].

Parafraza to wyrażenie dosłowne będące przekładem zdania zawierającego wyrażenie metaforyczne. Eksplikacja, czyli wyrażenie zdające sprawę z wieloznaczności metafory (wy-

---

[72] A. Nowaczyk, *Poławianie…*, dz. cyt., ss. 8-9.

[73] Zob. A. Nowaczyk, *Dosłowność, metafora i nonsens w filozofii*, w: J. Pelc, *Język…*, dz. cyt., ss. 207-222.

[74] J. Pelc, *Język…*, dz. cyt., s. 200.

[75] Tamże, s. 201.

rażenia zawierającego wyrażenie użyte metaforycznie), obejmuje kilka parafraz oraz metajęzykowy komentarz.

Jadacki ogranicza pojęcie eksplikacji do operacji na prostych symbolach[76] – pozostaje w tym wierny ujęciu Carnapowskiemu, Pelc używa go zaś w odniesieniu do bardziej rozbudowanych wyrażeń. Natomiast tam, gdzie Jadacki mówi o redukcji (tak nazywa zabiegi takie, jak przekład na język reistyczny Kotarbińskiego[77]), wyraźnie odróżniając ją od parafrazy, Pelc pozostaje przy pojęciu parafrazy:

> Uczony lub nauczyciel, który odmawia podania eksplikacji wypowiedzi niesprecyzowanej, w szczególności wypowiedzi metaforycznej, jak również zastąpienia wypowiedzi zawierającej *nomina abstracta* jej parafrazą, uwolnioną od nich w miejscach zagrażających popełnieniem hipostazy, naraża uczniów na niezrozumienie tego, co mówi, pisze i myśli[78].

Sytuację terminologiczną komplikuje praca Jadackiego, która jest próbą opisania relacji między pojęciami omawianymi w tej części. Mam pewne wątpliwości, na ile czynione tam eksplikacje [!] są adekwatne względem zwykłego sposobu mówienia, na ile zaś jest to próba regulacji znaczeń tych operacji semiotycznych.

Ostatni cytat na potwierdzenie problemów terminologicznych: „Można by – idąc za Leśniewskim – stwierdzić, iż filozofia, jako nauka posługująca się metodą parafraz, jest w jakiejś mierze «formalną eksplikacją intuicji»”[79] (Leśniewski mawiał o nauce, że jest formalną ekspozycją intuicji[80]). W tym zdaniu Mariusz Grygianiec również wiąże pojęcie parafrazy z pojęciem eksplikacji – oczywiście, możemy przyjąć, że operuje on znaczeniami luźnymi, potocznymi wręcz, sądzę jednak, że świadczy to o potrzebie zatrzymania się i dokonania namysłu nad tymi pojęciami, oraz że poszukiwana teoria parafrazy powinna uwzględniać również pozostałe pojęcia.

---

[76] J. Jadacki, *Definicja, eksplikacja i parafraza w tradycji Ajdukiewiczowskiej*, ss. 36-37, w: *Fragmenty filozoficzne*, J. Pelc (red.), Znak – Język – Rzeczywistość: Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa 1992.

[77] Zob. *Definicja 3 – parafraza w sensie wąskim* na stronie 13.

[78] J. Pelc, *Język współczesnej humanistyki*, s. 201.

[79] M. Grygianiec, *Metoda parafraz semantycznych a zagadnienie idealizmu*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, Nr 1, 2001, s. 97.

[80] J. Woleński, *Metamatematyka…*, dz. cyt., s. 293.

4. Próby eksplikacji pojęcia parafrazy

Definicja 2 – parafraza Ajdukiewiczowska

Definicję parafrazy w sensie Ajdukiewicza przytaczam, ale nie omawiam jej bezpośrednio w tej części. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że Grygianiec określa tę metodę jako metodę przekładu na pewne określone języki.

> Według Ajdukiewicza, metoda parafraz jest metodą przekładu tradycyjnych zagadnień filozoficznych na język logiki, semantyki lub metalogiki. Składa się ona z następujących kroków:
>
> a) dokładne i w miarę jednoznaczne ustalenie sformułowania zdaniowego danego zagadnienia filozoficznego;
>
> b) intuicyjny wybór pewnego twierdzenia logicznego lub metalogicznego, posiadającego strukturę zbliżoną do struktury sformułowania zdaniowego rozważanego problemu;
>
> c) ustalenie związków (semantycznych, syntaktycznych, pragmatycznych) pomiędzy wyrażeniami sformułowania zdaniowego a wyrażeniami dopasowanego doń twierdzenia logicznego;
>
> d) ustalenie parafrazy semantycznej poprzez jednoznaczne przyporządkowanie znaczeń wyrażeń sformułowania zdaniowego wyrażeniom dopasowanego doń twierdzenia logicznego (w ten sposób parafraza zachowuje walory formalne twierdzenia logicznego i nabywa określonego znaczenia, zaczerpniętego ze sformułowania zdaniowego);
>
> e) uprawomocnienie parafrazy na dwa możliwe sposoby:
>
> α) poprzez fenomenologiczną analizę znaczeniową;
>
> β) poprzez postulaty znaczeniowe (nadawanie wyrazom w sposób arbitralny znaczenia bez względu na to, jakie znaczenie wyrażenia te posiadają w języku potocznym, np. konwencje, definicje przez postulaty, definicje regulujące);
>
> f) uzyskanie konsekwencji logicznych z uprawomocnionej parafrazy[81].

Sformułowanie mówiące, że metoda parafraz „jest metodą przekładu tradycyjnych zagadnień filozoficznych na język logiki, semantyki lub metalogiki" może być nieco mylące. W ujęciu Ajdukiewicza to twierdzenia logiki są parafrazowane na język danego problemu filozoficznego. Uwaga ta ma jednak raczej charakter historyczny niż rzeczowy. Sądzę bowiem, że można spojrzeć na metodę parafraz Ajdukiewicza właśnie jako przekład tradycyjnych problemów na język, w którym obowiązują obrane przez nas twierdzenia logiczne lub metalogiczne[82].

Definicja 3 – parafraza w sensie wąskim

Definicja parafrazy wg Jadackiego:

---

[81] M. Grygianiec, dz. cyt., ss. 95-96.

[82] Zob. J. Woleński, *Metamatematyka a epistemologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 299.

Parafraza (fraz – w szczególności zdań – lub tekstów), czyli trawestacja substancjalna: $\forall\alpha\ \forall\beta\ (\alpha\ ^{\text{jest parafrazą}}\ \beta) \equiv \{[(E\alpha \neq E\beta) \wedge (S\alpha = S\beta)_{\text{struktura izomorficzna}}] \wedge [(K\alpha \neq K\beta)_{\text{co do precyzji}} \wedge (D\alpha = D\beta)]\}$[83].

Definicję tę należy opatrzyć kilkoma uwagami objaśniającymi. Trawestacja to operacja polegająca na dobieraniu trójaspektowych symboli, tzn. posiadających formę (F), konotację (K) i denotację (D), w taki sposób, że: F1 => F2 (wyrażenie drugie ma inne elementy, czyli wyrażenia składowe, ale tę samą strukturę, czyli tę samą liczba wyrażeń, połączonych w ten sam sposób – tzn. że między wyrażeniami zachodzi relacja izomorfizmu), K1 => K2 (trawestacja polega na uściśleniu konotacji), D1 = D2 (zachowanie denotacji). Substancjalna, czyli zmieniająca elementy formy, ale nie ich strukturę: E1 => E2, S1 = S2 (izomorfizm).

Według Jadackiego parafraza, redukcja i eksplikacja to rodzaje trawestacji. Parafraza to **trawestacja substancjalna** fraz lub tekstów, redukcja (w ujęciu Jadackiego jest to przekład w stylu Kotarbińskiego) – **trawestacja strukturalna** (te same elementy, choć o innych kategoriach gramatycznych, ale inna struktura formy; precyzacja konotacji i zachowanie denotacji, ale o innej strukturze kategorialnej) fraz lub tekstów, eksplikacja – **trawestacja symboli**, związana z precyzacją konotacji.

Zagrożeniem dla metody parafraz – jak twierdzi Jadacki – jest niepewność, czy parafraza nie jest operacją transsymbolizacji (czyli operacją, w która nie zachowuje równości denotacji wyrażeń), deszyfracji (gdy przedmiotowi parafrazy dopiero nadajemy denotację), konwersji (gdy pustą formę przenosimy na pełny znak). Zaciera to różnicę między parafrazowaniem tekstów filozoficznych (które są o czymś) i bajek (czyli fikcji)[84]. Co więcej, Jadacki sprzeciwia się kryterium analogiczności denotacji analizowanych wyrażeń – mają one być takie same; pyta on np., czy podmiot transcendentalny idealistów jest dobrym analogonem Ajdukiewiczowskiego zbioru tez (nawiązanie do jednej z poczynionych parafraz).

Jadacki konkluduje twierdzeniem, że parafrazujący „albo szuka autorytatywnej legitymizacji, albo szerszej popularyzacji swoich własnych wyników naukowych". Następnie zaś wskazuje, że „obie te motywacje mają pozanaukowych charakter"[85]. Jak sądzę, i o ile dobrze rozumiem Jadackiego, nie docenia on wartości parafrazy jako operacji związanej z rozumieniem, pomija moment interpretacji i eksplikacji. Ten aspekt podkreślają Nowaczyk i Woleński, ten ostatni zwłaszcza, gdy mówi o sensotwórczej (konstrukcyjnej, będącej eksperymentem semantycznym) roli parafrazy[86]. Jeśli parafraza jest operacją typu konwersji lub

[83] J. Jadacki, *Definicja…*, dz. cyt., s. 38.

[84] Tamże, s. 39.

[85] Tamże.

[86] J. Woleński, *Filozoficzna…*, dz. cyt., ss. 64-65.

deszyfracji, gdy nie ma różnicy między filozofią a bajką, to jest to tym gorzej dla filozofii – świadczy bowiem o jej jakości – nie zaś dla parafrazy.

Tarski pisze we fragmencie pt. *O logice w filozofii*:

> Filozofowie posiadający kulturę logiczną próbują stosować aparat i metody współczesnej logiki do różnych klasycznych zagadnień filozofii, i okazuje się wówczas, że zagadnienia owe, które nieraz w ciągu długich wieków stanowiły przedmiot dociekań i spekulacji filozoficznych, po poddaniu ich analizie logicznej przybierają charakter mniej lub więcej trywialny.
>
> Zjawisko to budzi z natury rzeczy różne wątpliwości: w pierwszym rzędzie nasuwa się pytanie, czy, precyzując postawienie zagadnienia i uwalniając jego sformułowanie od różnych mętności i nieścisłości, chwyta się równocześnie „istotne" intencje tych ludzi, którzy zagadnienie owo stawiali lub w dawniejszych czasach o nim myśleli, choć nie potrafili nadać swym dociekaniom poprawnej pod względem formalnym szaty. Jest rzeczą możliwą i nawet prawdopodobną, że wątpliwości tego rodzaju są w wielu wypadkach uzasadnione. Niemniej jednak nawet w tych wypadkach praca owych logizujących filozofów nie idzie z pewnością na marne: zmusza ona przeciwników do takiego sprecyzowania „istoty" wchodzących w grę zagadnień, które by odpowiadało wymaganiom logiki i metodologii, i pozwalało odebrać przyszłej dyskusji [nad] tymi zagadnieniami charakter nieprzerwanego łańcucha niekończących się nigdy nieporozumień[87].

Faktycznie, w filozofii niektóre wyrażenia mogą budzić wątpliwości co do znaczenia i odniesienia, ale z pewnością nie jest to wina metody parafraz, że nie jest wówczas możliwy adekwatny czy wierny przekład. Zarzut Jadackiego wydaje się z tego powodu bezzasadny. Quine nazywa ten moment wysiłku interpretacyjnego „uzupełnianiem luk"[88], podczas którego nie charakteryzujemy tego, co nieświadomie mieli przez cały czas nam myśli użytkownicy danego wyrażenia. Uzupełnianie luk polega na wymyśleniu substytutu, który jest jasny i wyrażony w akceptowalnych dla nas terminach.

Definicja 4 – parafraza w sensie szerokim

Rozpocznę od zestawienia kilku intuicji odnalezionych w literaturze, które posłużą do sformułowania definicji parafrazy w sensie szerokim.

Brożek i Jadacki stwierdzają: „Analiza twierdzenia przyjmuje często postać przekładu odpowiedniego zdania na jakiś inny język, w szczególności język ściślejszy (por. parafrazy Kazimierza Ajdukiewicza, tryb formalny Rudolfa Carnapa, formalizacja)"[89].

Grygianiec pisze: „Według Ajdukiewicza, metoda parafraz jest metodą przekładu tradycyjnych zagadnień filozoficznych na język logiki, semantyki lub metalogiki"[90].

---

[87] A. Tarski, *Dedukcja i semantyka*, red. J. Jadacki, Wydawnictwo Naukowe *Semper*, Warszawa 2003.

[88] W.V.O. Quine, *Słowo i przedmiot*, dz. cyt., s. 294.

[89] A. Brożek, J. Jadacki, *Analiza* analizy, s. 12.

Według Pelca parafraza (metafory):

- to przekład w obrębie tego samego języka etnicznego;
    - nie musi być izomorficzny (nie musi składać się z tej samej liczby wyrazów i być zbudowany z nich w ten sam sposób[91]),
    - nie musi i przeważnie nie może być intencjonalnie izomorficzny, ani synonimiczny;
- ma być wystarczająco bliskoznaczna jak na wymagania wykonywanego zadania badawczego;
- ma stanowić składnik eksplikacji – parafraza ma być precyzyjniejsza;
- ma mieć tę samą denotację (przy założeniu, że denotacjami zdań są sytuacje, nie – wartości logiczne)[92].

Na podstawie powyższych uwag konstruuję szkicową definicję parafrazy jako wyniku operacji o znaczeniu dla uprawiania filozofii i stanowiącej podstawę metody parafraz o następującej postaci:

Parafraza danej frazy lub danego tekstu to przekład na język (lub pewną część tego samego języka) o pewnych wyróżnionych własnościach, np.: dosłowniejszy, przystępniejszy, prostszy lub ściślejszy, przy czym własności te mogą dotyczyć różnych aspektów tego języka: słownika, semantyki, składni. Przekład ten powinien eksplikować znaczenie wyrażenia podstawowego oraz zachowywać lub precyzować jego denotację.

W innej stylizacji można definicję tę wyrazić następująco:

Tekst T_2 w języku L_2 jest parafrazą tekstu T_1 w języku L_2, gdy:

- L_2 jest dosłowniejszy, przystępniejszy, prostszy lub ściślejszy od języka L_1;
- T_2 jest precyzyjniejszy znaczeniowo niż T_1;
- T_2 ma tę samą denotację co T_1 lub określoną precyzyjniej.

Definicja ta wymaga kilka słów komentarza:

- punkt (a) pokazuje, że pojęcie parafrazy jest alternatywne (choć L_2 może być łącznie pod tymi wszystkimi względami lepszy od L_1);
- punkt (b) wskazuje na to, że są lepsze i gorsze parafrazy;
- „parafraza” i „przekład” są rozumiane jako wytwory, nie czynności;

---

[90] M Grygianiec, dz. cyt., s. 95.

[91] Czyli wbrew temu, co zostało powiedziane wcześniej przy okazji definicji zaproponowanej przez Jadackiego.

[92] Na podstawie: J. Pelc, *Język*…, dz. cyt., ss. 195-196.

– mówiąc o języku, ma się na myśli nie język etniczny, lecz język charakteryzowany przez słownik oraz reguły gramatyczne i semantyczne; to bardzo restrykcyjne rozumienie języka;
– tekst traktuje się jako ciąg zdań, a denotację tekstu jako sumę denotacji zdań, z których jest utworzony; Warunek tożsamości denotacji może nie zostać zachowany, ponieważ denotacja wyrażenia podstawowego może być nieostra ze względu na niejasność konotacji;
– w punkcie (a) pojawiają się pojęcia, których tutaj nie eksplikuję, choć z pewnością tego wymagają. Ich zestawienie ma charakter przykładowy, jakie własności mają języki interesujące i wartościowe z punktu widzenia filozofii. Takie cechy egzemplifikują także – moim zdaniem – języki analiz przedstawionych jako praktyki filozofów analitycznych.

Szerokie pojęcie parafrazy pozwala utworzyć pewną hierarchię języków, które mogą stać się argumentami relacji parafrazowania. Można je uporządkować ze względu na ich coraz większą precyzję i intersubiektywność, np.:

1. Język metaforyczny.
2. Język dosłowny.
3. Język reistyczny.
4. Język pojęć uniwersalnych.
5. Język sformalizowany.

Woleński pisze: „probierzem wartości filozofii – według Ajdukiewicza – jest racjonalność, czyli intersubiektywna komunikowalność oraz sprawdzalność”[93]. Powyższe zestawienie wskazuje, moim zdaniem, że postulat ten można realizować w różnym stopniu, w zależności od sytuacji i potrzeb. W szczególności zaś nie wystarczy posługiwanie się językiem potocznym, choćby wolnym od metafor, a niewspartym metodami analizy logicznej czy semiotycznej. Jak sądzę, najwyraźniej wykazuje to pojęcie wieloznaczności migotliwej zilustrowanej przez Bogusława Wolniewicza przykładem tezy Marksa: „Filozofowie tylko rozmaicie interpretowali świat, chodzi zaś o to, by go zmienić”[94]. Wolniewicz wykazuje, że zdania to ma aż 96 dopuszczalnych rozumień., czyli 96-krotną wieloznaczność. Nie wiadomo bowiem: jaki kwantyfikator stoi niejawnie w tej tezie (ogólny, szczegółowy, ogólny o ograniczonym zakresie); jakie jest znaczenie słowa „świat” – ‘świat przyrody’ czy ‘świat

[93] J. Woleński, *Filozoficzna…*, dz. cyt., s. 65.

[94] B. Wolniewicz, *O związkach myślenia z językiem (tezy)*, „Edukacja Filozoficzna”, nr 33, 2002, s. 12 i nn.

społeczny'; jak rozumieć orzeczenie „interpretowali": 'opisywali', 'objaśniali' 'usensowniali'; wreszcie: czy to filozofia ma zmienić świat, czy też trzeba ją odrzucić.

5. Zalety i wady metody parafraz

George E. Moore napisał kiedyś: „Nie sądzę, aby świat lub nauki mogły mi nasunąć jakiekolwiek problemy filozoficzne. Problemy takie były mi sugerowane przez to, co inni filozofowie mówili o świecie i naukach"[95]. Jest to może zbyt przesadne powiedzenie, by można je było przyjąć jako swoje, nie ulega jednak wątpliwości, że *historia philosophiae magistra philosophiae*. Do niewątpliwych zalet metody parafraz z tego punktu widzenia należy to, że respektuje ona ten element aktywności filozoficznej, który polega na czerpaniu z dorobku dawnych filozofów i wpisaniu się w tradycję problemów filozoficznych oraz zachowanie jej ciągłości. W szczególności metoda ta nie odmawia tradycyjnym zagadnieniom filozoficznym sensowności, proponuje natomiast narzędzie precyzacji i rozjaśnienia ich treści. Trela stwierdza wręcz, że metoda ta może stanowić narzędzie selekcji negatywnej: otóż jeśli nie potrafimy dokonać parafrazy tradycyjnymi narzędziami logiki lub właśnie metodą parafraz, to należy porzucić daną teorię filozoficzną[96].

Do zalet metody parafraz można zaliczyć to, że stanowi intersubiektywną metodę interpretacji tekstów, zgodną z postulatem interpretacji twórczej, sformułowanym przez Kotarbińskiego. Parafraza bowiem wymaga od interpretatora życzliwego wniknięcia w rozważany tekst i sformułowania problemu w innym języku w precyzyjniejszy sposób, tak by osiągnąć jasność myśli.

Element eksplikacyjny – czyli taki, którego celem nie jest wypracowanie analitycznej formuły zdającej sprawę z rozumienia danego pojęcia czy zdania przez tego, kto ją formułował – sprawia, że posługujący się tą metodą unika paradoksu analizy. Paradoks analizy polega na tym, że „jeśli analiza jest poprawna – to jest nieinformatywna, a jeśli jest nieinformatywna, to jest niepoprawna"[97].

Inną zaletą tej metody jest – moim zdaniem – jej kompatybilność z innymi metodami filozofii analitycznej, np. metodą eksplikacji, argumentacji z przypadków wzorcowych, meto-

---

[95] G.E. Moore, *Autobiography*, w: *The Philosophy of G.E. Moore*, P. Schilpp (red.), La Salle 1942, s. 14, cyt. za: J. Woleński, *Kierunki i metody filozofii analitycznej*, [w:] *Jak filozofować?*, J. Perzanowski (red.), PWN, Warszawa 1989.

[96] G. Trela, *Metafilozoficzne spory o logikę*, wystąpienie w ramach seminarium Polskiego Towarzystwa Semiotycznego dnia 12 marca 2010 roku.

[97] J. Woleński, *Kierunki…*, dz. cyt., s. 35.

dą opisu analitycznego czy analizy języka potocznego, ale również z metodami semiotycznymi i logicznymi: definiowaniem sprawozdawczym i regulującym, analizą kategorialną, metodą aksjomatyczną itp. Metody te dopełniają metodę parafraz m.in. gwarantując jej intersubiektywne uzasadnienie.

Dodatkową wartością metody parafraz jest jej walor dydaktyczny, mianowicie umożliwia doskonały trening umiejętności analizy filozoficznej: interpretacji i rozjaśniania myśli. Wprawki można czynić nawet na krótkich tekstach traktujących o sprawach filozoficznych, np. na aforyzmach. Na ciekawe problemy można natrafić podczas analizy aforyzmów Seneki, jeśli chce się wyrazić je tak, by nie budziły wątpliwości co do znaczenia i prawdziwości: „Bardzo mało liczy się z pamięcią ten, kto bardzo wiele przypisuje nadziei", „Żyje naprawdę, kto jest użyteczny dla wielu, żyje naprawdę, kto rozporządza sobą", „Jeżeli można skrzywdzić tylko słabego, a zły człowiek jest słabszy od dobrego, w takim razie dobry nie powinien obawiać się krzywdy".

Ciekawe kryterium w związku z metodą parafraz formułuje Leszek Nowak. Mianowicie uznaje on, że struktura metafizyczna jest tym lepsza, „im więcej elementów koncepcji alternatywnych daje się w niej sparafrazować"[98], a niemożność sparafrazowania pewnej koncepcji w innej uznaje za argument przemawiający za słabością tej drugiej[99]. Jestem dość daleki od akceptacji kryterium Nowaka, jednakże wydaje mi się, że wskazuje on ciekawy problem metody parafraz – że ma ona swoje ograniczenia, jest bowiem zrelatywizowana do języka, w którym zostanie wyrażona parafraza. Pewne własności tego języka, np. związane z przyjętymi terminami pierwotnymi, mogą wykluczać pewne problemy filozoficzne lub rozstrzygać je a *priori*. Tak jest chociażby w wypadku parafrazy regresu Bradleya na język teorii mnogości, na gruncie której relacja należenia jest właśnie terminem pierwotnym. Regres Bradleya, choć powstaje na gruncie języka np. platonizmu lub wiązkowej teorii przedmiotu, nie jest problemem wyrażalnym w języku teorii mnogości[100].

Metoda parafraz ma oczywiście swoje niedogodności oraz wady. Przede wszystkim dla wielu filozofów parafrazy logiki są narzędziem zbyt ubogim i zależą od postępów w tej dziedzinie, jej aktualnego stanu. Ponadto konsekwencje wywiedzione z parafraz twierdzeń logiki wymagają oddzielnego uzasadnienia[101]. W związku z tym nie można sądzić, że metoda

---

[98] L. Nowak, *Byt i myśl*, t. 1, Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 78.

[99] Tamże.

[100] Więcej rozważań poświęciłem temu zagadnieniu w artykule *Jak ocenić regres Bradeya?*, „Edukacja Filozoficzna", nr 49, 2010.

[101] Zob. J. Woleński, *Kierunki…*, dz. cyt., s. 71.

parafraz przekona kogoś niechętnego wykorzystywaniu narzędzi logicznych w filozofii. Odnośnie do tego problemu analizy i interpretacji trafne, i wręcz życiowe, spostrzeżenie czyni Leon Koj:

> Okazuje się, że usunięcie sprzeczności zależy w głównej mierze od zgody na zastępowanie. Wiemy, że tego typu zastępowania mają miejsce przy każdej interpretacji tekstu filozoficznego jednego autora przez innego filozofa. Wiemy też, że interpretacje „obcych" filozofów z reguły nie są przyjmowane przez autorów. Mawiają oni, że ich teksty zostały celowo spreparowane tak, aby łatwo można je było krytykować[102].

Jak sądzę, jeśli interpretacja – czy parafraza – niejasnych poglądów była dokonana zgodnie z postulowaną przez Nowaczyka zasadą życzliwości, zarzut celowego spreparowania czyjegoś stanowiska nie powinien zbytnio dotykać autora parafrazy. Obowiązek odpowiedzi i klaryfikacji intencji spoczywa bowiem na autorze niejasnej wypowiedzi. Jak wykazuje Koj: z niejasnymi wypowiedziami wiążą się problemy, które uniemożliwiają rozsądną dyskusję: są one bowiem nierozstrzygalne (ponieważ są podatne na zmiany *ad hoc*, pod wpływem krytyki można zmienić znaczenie przyjętych terminów), nie można z nich wyprowadzić konsekwencji w sposób intersubiektywnie sprawdzalny, mogą być dopełniane milcząco przyjmowanymi założeniami[103].

6. Zakończenie

Twierdzenie, że w filozofii panuje kryzys, nie jest niczym zaskakującym, a tym bardziej – nowym. Co prawda różne osoby przypiszą tej tezie inną treść, ale w słabszej lub mocniejszej wersji stanowi prawie powszechnie przyjmowane przekonanie. Dla niefilozofów kryzys ten objawia się bowiem wielością koncepcji filozoficznych i braku zgody czy ustaleń choćby w najbardziej fundamentalnych sprawach – słowem: relatywizmem i pragmatyzmem; dla filozofów analitycznych kryzys polega na modzie na postmodernizm i jego dominacji w humanistyce; dla filozofów nieanalitycznych kryzysem jest rezygnacja analityków z podstawowych, wielkich i tradycyjnych problemów filozoficznych (np. metafizyki spekulatywnej) na rzecz analizy języka i wykorzystywania dorobku logiki matematycznej[104].

---

[102] L. Koj, *Uwagi o analizie w filozofii*, w: *Filozofia i logika. W stronę Jana Woleńskiego*, red. J. Hartman, Wydawnictwo Aureus, Kraków 2000 s. 175.

[103] Za: M. Rembierz, *Język i metoda filozofii. Leona Koja wątpliwości i postulaty metafilozoficzne*, Dostępny w World Wide Web: <http://pts.edu.pl/teksty/mr.pdf>, [dostęp: 20 czerwca 2010 roku], [komputeropis online], s. 6.

[104] Zob. T. Szubka, *Filozofia analityczna: koncepcje, metody, ograniczenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 186.

Wiek XX można uznać za wiek analizy i ruchu analitycznego, którego przedstawiciele wystąpili jako rzecznicy racjonalności i naukowości w filozofii. W związku z tym zaskakujące jest, że na przełomie wieków sami filozofowie należący do kręgu analityków wróżą… zmierzch reprezentowanego przez siebie sposobu, czy wręcz paradygmatu, filozofowania[105].

W tym artykule podjąłem zadanie postawione przed myślicielami wieku XXI, które kieruje rozważania filozoficzne ku refleksjom nad metodologicznym statusem filozofii, nad rzetelnymi sposobami jej uprawiania. Zadanie to wiąże się z przesunięciem akcentów dociekań filozoficznych na zdobycie świadomości metodologicznej i – po raz kolejny w historii – szlifowania narzędzi logicznych.

W związku z tym w niniejszym artykule dążyłem do wskazania pewnych problemów związanych z pojęciem parafrazy i jego definicją. Przedstawiłem przykłady operacji, które można uznawać za przykłady parafrazy, i przedstawiłem próbę definicji tego pojęcia. Ze względu na dostrzegane przeze mnie podobieństwo tych metod, wyrażające jedność metodologiczną nurtu analitycznego, zmierzałem do sformułowania definicji parafrazy w sensie filozoficznym, na tyle szerokiej, aby obejmowała wszystkie wcześniej przytoczone przykłady analiz.

Jak sądzę, zagadnienie parafrazy ma wiele aspektów: semiotyczny, historycznofilozoficzny, filozoficzny, dydaktyczny i metodologiczny, w których wiele kwestii szczegółowych wciąż czeka na podjęcie i omówienie.

[105] Zob. zapis dyskusji panelowej pt. „Czy zmierzch filozofii analitycznej?" na stronie WWW: http://www.diametros.iphils.uj.edu.pl/?l=1&p=deb7&m=17&ik=17.